Opłata pocztowa niszczona gotówką.

Nr. 8. Lwów, Poniedziałek dnia 9. Stycznia 1922. **Rok XL.**

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 24. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biuro Administracji otwarta codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3—5 wieczor. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. **W Warszawie** prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Autonomja terytorjalna dla Galicji wschodniej.

(W opracowaniu p. Romana Dmowskiego.)

(Korespondencja „Kurjera Lwowskiego".)

III.

Warszawa z początkiem stycznia 1922.

Przechodząc po kolei wszystkie ważniejsze fazy, jakie przeżywała demokracja narodowa w sprawie t. zw. Galicji wschodniej — trudno pominąć tę fazę, kiedy p. Roman Dmowski opracował i przedłożył Radzie Najwyższej w Paryżu projekt autonomji terytorjalnej dla Galicji wschodniej. Jak wiadomo tacy międzynarodowi głowacze i tacy potentaci — o ile chodzi o wpływ na ententę — jak pp. Roman Dmowski i Paderewski — nie zdołali załatwić definitywnie sprawy naszych granic wschodnich, ani w traktacie wersalskim, ani w traktacie z Austrją, podpisanym w Saint-Germain-en-Laye. W traktacie wersalskim w art. 87 powiedziano w tej sprawie tylko tyle: „Granice Polski, które nie są wyszczególnione przez traktat niniejszy, **będą później oznaczone** przez mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone." Pp. Paderewski i Dmowski ten traktat podpisali.

W traktacie w Saint-Germain, który również podpisali najwięksi „głowacze" polscy, pp. Dmowski i Paderewski — są oznaczone granice pomiędzy nową Austrją a Szwajcarją, ks. Lichtenstein, Włochami, z terytorjum plebiscytowem Klagenfurtu, z Jugosławją, z Węgrami, z Czechosłowacją, z Niemcami — gdzie dalej jest mowa o uregulowaniu wielu spraw Austrji, z Belgją, Luksemburgiem, Turcją, Bułgarją, Rosją — w tym traktacie **niema ani jednego słowa o Polsce.**

Rzecz nieprawdopodobna, a jednak prawdziwa: Wskutek rozpadnięcia się Austrji łączy się żywiołowo z Rzecząpospolitą Polską **cała Galicja i Śląsk Cieszyński** — akt złączenia dokonywa się **jeszcze w r. 1918**, a tymczasem w traktacie w Saint-Germain, podpisanym przez dwóch największych polskich „głowaczy" dnia **10. września 1919 r.**, tj. blisko **w rok potem**, niema o tem ani słowa wzmianki. Wogóle w tym traktacie słowo „Polska" nie zostało wymówione. Jakby jej jeszcze na świecie politycznym nie było.

Uznanie państwa polskiego przez Austrję załatwiono **pośrednio** następującą humorystyczną formułą (art. 87): „Austrja uznaje i zobowiązuje się szanować jako trwałą i nieodwołalną niepodległość wszystkich terytorjów, które stanowiły część dawnego imperjum rosyjskiego w dniu 1. sierpnia 1914 r."

Tak samo **ogólnikowo** „załatwiono" sprawę **całej** Galicji i Śląska Cieszyńskiego (art. 91 traktatu) w St. Germain w tej sprawie powiada: „Austrja zrzeka się, o ile to jej dotyczy, na rzecz **głównych mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych** wszystkich praw i tytułów do terytorjów, które należały poprzednio do dawnej monarchji austrjacko-węgierskiej, i które, będąc położone **poza** nowemi granicami Austrji, opisanemi w art. 27 części II. (Granice Austrji), nie są przedmiotem żadnej innej decyzji."

Na podstawie tego artykułu suwerenna władza nad całą Galicją i Śląskiem Cieszyńskim prze-

Granica na G. Śląsku już ustalona.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Komisja graniczna ukończyła już wytykanie granicy prowizorycznej na G. Śląsku.

Objęcie w administrację naszą polskiej części G. Śląska nastąpić jednak może dopiero **po zawarciu umowy gospodarczej**, gdyż taka jest decyzja mocarstw. Zawarcia zaś tej umowy spodziewać się należy w drugiej połowie lutego.

Co się tyczy narad, które się odbywają pod przewodnictwem Calondera, to mają one przebieg normalny, a p. Calonder wykazuje dużo taktu i bezstronności.

W przededniu głosowania na Wileńszczyźnie.

WILNO ŻYWO ZAINTERESOWANE WYBORAMI.

Paryż. (PAT). Radio. „Temps" otrzymuje od specjalnego korespondenta z Wilna następujące dane o plebiscycie: Miasto jest bardzo żywo zainteresowane wyborami. Spokój panuje wszędzie zupełny. Rząd prowizoryczny zapewnił zupełną swobodę w głosowaniu. Dziś można już z pewnością oświadczyć, że mieszkańcy miasta głosować będą za Polską. Litwini, których liczba jest bardzo niewielka, powstrzymają się od głosowania, a to głównie z powodu niewyrobienia politycznego. Białorusini w większości głosować będą za Polską. Żydzi powstrzymują się od głosowania nie dla przyczyn zasadniczych, ale taktycznych.

ŻYDZI WEZMĄ CZYNNY UDZIAŁ W WYBORACH NA WILEŃSZCZYŹNIE.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Według informacji jakich zaciągnął wasz korespondent, wyjaśniło się, że ludność żydowska biernego udziału w wyborach we Wileńszczyźnie nie weźmie — lecz weźmie udział czynny. Udział ten wyraża się przedewszystkiem w fakcie udziału przedstawicieli żydów w komitetach wyborczych, a następnie duża ilość ludności żydowskiej ma głosować częściowo na listy polskie — częściowo na białoruskie. Pozatem dowiaduje się jeszcze, że z powodu nieobecności przedstawicieli żydów w sejmie orzekającym, żydzi wileńscy mają ogłosić deklarację, w której wyrażą swój stosunek do ewentualnego, spodziewanego przyłączenia Wileńszczyzny do państwa polskiego.

Deklaracja posła francuskiego

w sprawie udziału Polski w akcji odbudowy Rosji.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) W związku z mającem nastąpić dopuszczeniem Polski do akcji mocarstw w celu odbudowy Rosji, poseł francuski w Warszawie p. Panafieux złożył dziś min. Skirmuntowi następujące oświadczenie na piśmie:

„Jestem uprawniony do zakomunikowania rządowi polskiemu, że jeżeli projekty odnoszące się do odbudowy Rosji urzeczywistnią się, to Francja uważać **będzie** za konieczny udział Polski i szczególnie liczy na bliskie w tej dziedzinie z Polską współpracownictwo".

—oo—

Minist. W. R. i O. P. rozwija akcję popierania nauki.

Warszawa. (PAT.) Jak donosi „Kurjer Warszawski", w r. 1921 udzielił rząd według sprawozdania wydziału nauki przy ministerstwie W. R. i O. P. dla popierania twórczości naukowej i pomocy dla młodzieży akademickiej subwencji w ogólnej sumie 214,474.998 mk. Z sumy powyższej przeznaczono na pomoc dla młodzieży akademickiej około 20 miljonów mk., reszta zaś, a więc 194 miljonów mk. z górą poszła na cele naukowe. Na wydawnictwa naukowe udzielił rząd instytucjom, towarzystwom naukowym, zrzeszeniom akademickim i uczonym około 118 miljonów mk. Zasiłki dla uczonych na prace naukowe, tudzież zapomogi i nagrody wyniosły prawie 12 i pół miljonów mk., zasiłki zaś dla rodzin zmarłych uczonych 1,077.700 mk. W preliminarzu budżetu na r. 1922 preliminowano na popieranie twórczości naukowej okrągło 200 miljonów mk.

SOJUSZ OBRONNY MIĘDZY RUMUNJĄ A JUGOSŁAWJĄ.

Belgrad. (AW). Król Aleksander wyjechał dziś do Rumunji. Prawdopodobnie przyjedzie do zawarcia sojuszu obronnego między Jugosławją a Rumunją.

—oo—

Dziś dalszy ciąg

„Donogoo-Tonka".

Nowi prenumeratorzy, którzy zgłoszą się do 15. bm. otrzymają początek tej powieści bezpłatnie.

szła do prezydenta Stanów Zjednoczonych, króla W. Brytanji i cesarza Indji, prezydenta Francji, króla Włoch i cesarza Japonji. I ten stan (z wyjątkiem Śląska) trwa do dnia dzisiejszego. Dwaj największi „głowacze" w Polsce pod tym traktatem złożyli swe podpisy. Oczywiście gazety endeckie, tak troskliwie przeszukujące cudzą bieliznę, o tem milczą zawzięcie.

Dla opisania dalszej historji sprawy galicyjskiej oddajemy głos p. St. Kozickiemu, gen. sekr. p. Dmowskiego. P. Kozicki pisze w książce „Sprawa granic Polski na konf. pokojowej w Paryżu w r. 1919" (str. 85):

„Dla załatwienia sprawy przyszłości Galicji wschodniej Rada Najwyższa zatwierdziła projekt traktatu pomiędzy pięcioma wielkiemi mocarstwami a Polską i Czechosłowacją, który to projekt przesłano Delegacji Polskiej w grudniu 1919. Traktat ten nie był podpisany do sierpnia 1920, gdy piszemy te słowa, formalnie więc nawet Galicja zachodnia nie została przez wielkie mocarstwa przyznana Polsce."

Traktat, o którym mówi powyżej p. Kozicki, jest tak zw. dodatkowym traktatem w Sevres. Został on podpisany przez mocarstwa główne i przez naszego przyjaciela p. Benesza. Polska delegacja go nie podpisała dotąd, bo Galicja wschodnia jest w nim traktowana jako odrębne państwo, są tam nawet ustalone granice pomiędzy Rzecząpospolitą Polską a Galicją wschodnią. Traktat ten został przez nasze czynniki rządzące wobec opinji polskiej zakonspirowany, aby nie umniejszać blasku naszej delegacji pokojowej w Paryżu.

P. Kozicki pisze w swej książce dalej: „Uchwała Rady Najwyższej w sprawie Galicji wschodniej zapadła w dniu 25. czerwca 1919 r. Uchwała ta powiada, że rząd polski będzie upoważniony do objęcia w zarząd cywilny Galicji wschodniej po zawarciu z wielkiemi mocarstwami umowy, zapewniającej mieszkańcom tego terytorjum samorząd i swobody polityczne, że dalej w terminie określonym przez wielkie mocarstwa, mieszkańcy Galicji wschodniej będą mogli sami zadecydować o swej przyszłości politycznej. Przygotowanie projektu umowy powierzono komisji dla spraw polskich."

„Komisja dla spraw polskich — pisze dalej p. Kozicki — wezwała delegatów polskich na swe posiedzenie, na którem zakomunikowano im postanowienie Rady Najwyższej i zażądano, by wypowiedzieli się w sprawie przyszłego statutu Galicji wschodniej. Delegaci zaprotestowali kategorycznie przeciw zasadzie oddania Galicji Polsce tylko w czasowe władanie. Usłyszeli w odpowiedzi, że sprawa ta jest już przesądzona uchwałą Rady Najwyższej i nie leży wcale w kompetencji komisji".

„Nie pozostało wtedy nic innego do zrobienia — pisze dalej p. Kozicki (str. 86) — jak starania się o to, by uzyskać statut Galicji wschodniej, odpowiadający jak najbardziej wymaganiom życia i interesom Polski i tego kraju."

Wtedy to p. R. Dmowski opracował statut autonomji terytorjalnej dla Galicji wschodniej, tej autonomji, której samo wspomnienie (p. Niedziałkowski) wywołuje w obozie endeckim furję wściekłości.

P. Kozicki pisze bowiem dalej tak:

„Na następne posiedzenie komisji dla spraw polskich (5. lipca 1919) delegaci polscy przynieśli opracowane przy pomocy ekspertów zasady statutu autonomicznego Galicji, wręczyli je komisji i dali ustne wyjaśnienia, co do poszczególnych jej punktów."

Niestety, nie mamy pod ręką pełnego tekstu statutu autonomji terytorjalnej dla Galicji wschodniej w opracowaniu p. Dmowskiego przy pomocy endeckich ekspertów, ale zdaje się streszczenie, które w swej książce (str. 87) daje p. Kozicki, nie będzie tendencyjne na niekorzyść endeków. Wobec tego podajemy ten projekt autonomji terytorjalnej tak jak go streścił p. Kozicki. Przedstawia się on następująco:

„Według tych zasad Polska zobowiązywała się do dania Galicji wschodniej, wchodzącej w skład państwa polskiego, szerokiej autonomji, do dania wszelkich gwarancji poszanowania swobód obywatelskich, do równouprawnienia języka ruskiego z polskim w administracji, sądownictwie i szkolnictwie, do ustanowienia Sejmu autonomicznego pochodzącego z wyborów powszechnych i proporcjonalnych, do ustanowienia zarządu specjalnego dla Galicji wschodniej pod kierunkiem namiestnika, mianowanego przez Naczelnika państwa polskiego, do powoływania na urzędy przedewszystkiem mieszkańców tego kraju, do powołania do ministerstwa polskiego ministra bez teki dla Galicji wschodniej, wreszcie do ustanowienia przy ministerjum polskiem radcy Rusina do spraw, dotyczących specjalnie narodowości ruskiej. Państwo polskie miałoby prawo, według tego projektu zaprowadzenia w Galicji wschodniej obowiązkowej służby wojskowej. Kompetencja sejmu miejscowego miała obejmować sprawy następujące: kult publiczny, oświata, dobroczynność, zdrowotność, drogi krajowe, gminne i wiejskie, popieranie rolnictwa, handlu, przemysłu i wszystkie inne sprawy, powierzone mu przez sejm warszawski. Liczba posłów sejmu miejscowego byłaby co najmniej równa podwójnej liczbie posłów sejmu polskiego, wybranych z terytorium Galicji wschodniej".

Tak — wedle streszczenia p. Kozickiego — wyglądał statut autonomji terytorjalnej dla Galicji wschodniej w opracowaniu „najnieustępliwszego" z endeków p. R. Dmowskiego. Pamiętać należy, że była to inicjatywa do targu. Naturalna rzecz, że p. Dmowski gotów był coś popuścić — co też potem uczynił.

I znowu widzimy sprawdzającą się regułę: endecy tacy „gross und wild" w czasach normalnych, stają się „klein und mild" wobec nacisku wielkich mocarstw. Nieprzejednani! „mocni w pysku", „głowacze" i potentaci, mający — wedle zapewnień prasy endeckiej — niesłychany wpływ na entente, stają się poprostu pionkami politycznymi, którymi kręcą trzeciorzędni mężowie stanu ententy wedle swej woli i zniewalają ich do podpisywania takich traktatów, jak w St. Germain, gdzie suwerenna władza nad całą Galicją przeszła i spoczywa do dnia dzisiejszego między innymi w rękach... J. C. M. cesarza Japonji...

Na tem się jednak „ratowanie" Galicji wschodniej przez „głowaczów" endeckich nie wyczerpuje. **J. Krz.**

Rola Czechosłowacji w Europie Środkowej.

(Korespondencja „Kurjera Lwowskiego".)

Warszawa z początkiem stycznia.

Od dłuższego czasu toczy się walka o hegemonję w Europie pomiędzy Francją a Anglją, a głównym motywem tej walki jest stosunek do Niemiec. W chwili, gdy Anglja zdaje się brać górę nad Francją i razem z Niemcami tworzy plan podboju ekonomicznego Rosji, w Europie Środkowej jesteśmy świadkami coraz to nowszych prób tworzenia z małych państw niezależnej od wielkich mocarstw potęgi. Inicjatywa wyszła od Czechów, a zwrócona była pierwotnie przeciwko Węgrom, obejmując Czechosłowację, Jugosławię i Rumunję.

Już narodziny „Małej dohody" powitali Włosi z niechęcią, widząc w niej wzmocnienie Jugosławii, swego rywala na Adrjatyku, gdzie pragną być niepodzielnymi panami. W istocie swej „Mała dohoda" ze stanowiska Czech miała także na

---

JULES ROMAINS. 6)

Donogoo-Tonka

czyli

Cuda nauki

opowieść kinematograficzna

(tłum. z franc. L. C.).

(Ciąg dalszy).

Wreszcie:

> „W gruncie rzeczy, panie dyrektorze, sprawa tak się przedstawia: potrzebuję kapitału 25 miljonów aby doprowadzić miasto Donogoo-Tonka do pełni rozwoju na jaki zasługuje i aby eksploatować okolicę złotonośną, której jest ośrodkiem".

Dyrektor zdaje się być przez chwilę wyprowadzony z równowagi, zarówno przez potworne żądanie jak przez zuchwalstwo Lamendina.

Następnie prosi o wyjaśnienia. Lamendin przechodzi sam siebie, nie szczędzi gestów, kreśli rozmaite figury w próżni.

Tamten słucha z niewyraźną miną, która zwolna przechodzi w uśmieszek.

Lecz Lamendin ze zmarszczoną brwią ze zwycięską wargą uderza w tekę i otwiera ją:

> „Zabaczy pan, panie dyrektorze co już 10 lat temu myślał o Donogoo-Tonce i jej okolicy, wielki uczony, słynny profesor Collège de France, którego genjusz przynosi sławę nietylko naszemu krajowi, ale i całej ludzkości. Mówię o Iwonie le Trouhadec..."

Wyciąga tom III-ci, otwiera na niezapomnianej stronie i podaje dyrektorowi.

Owszem, z odcieniem uszanowania, zdaje się nawet być nieco zachwianym, lecz tłumaczy z wielką uprzejmością że... „w tej chwili jest to niemożliwe. . bank jest przeciążony... wielkie zobowiązania... oczywiście szkoda bardzo... sprawa do zbadania... zanotuję ją... proszę zostaw mi pan swój adres... zobaczymy później".

Lamendin odchodzi.

Znowu jest na ulicy. Kilka kroków. Inny bank. Wchodzi.

Scena poprzednia powtarza się z lekkiemi zmianami. Zdarzenia przesuwają się w zybszem tempie. Lamendin powtarza manewr z teką. Taki sam wynik.

Znowu ulica. Trzeci bank. Ta sama scena w jeszcze szybszem tempie. I tak aż do siódmego banku z tego ar m p zy pieszeniem ry mu wydarzeń w ten sposób że scena siódma przewija się jak wizja topiełca.

2.

Melancholja w Barze.

Lamendin wyczerpany pada na krzesło w jednym kącie baru. Zamawia jedną czarną. Twarz jego wyraża najpierw zupełne zgnębienie,

potem niesmak, gorycz,

potem pewien odcień ironji;

potem coś jakby: „Mogło pójść jeszcze gorzej";

potem coś jakby: „Zadałem im bobu! udało mi się blaga";

potem: „W gruncie rzeczy to wszystko fujary Gdybym się uparł, miałbym ich w końcu";

potem chęć rozpoczęcia gry po pewnym czasie,

wreszcie postanowienie zaczęcia natychmiast.

Wypróżnia filiżankę, płaci, wychodzi.

3.

Człowiek poważny.

Wązka ulica w tej samej dzielnicy.

Mały bankzek mizernie wyglądający. Lamendin wchodzi.

Scena rozwija się jak poprzednio, lecz bez przyspieszenia.

Różnica ta jest tylko, że od czapki ważnego do marynarki dyrektora, wszystko zdradza niepewność bilansów i kurcze głodowe kasy.

Lamendin siada, przedstawia się, wyjaśnia, dyskutuje.

(C. d. n.)

celu torowanie drogi handlowej z Pragi do Adrjatyku i Benesz w konflikcie Austrji z Węgrami skwapliwie zaofiarował obu stronom swe pośrednictwo w przekonaniu, że w ten sposób uda mu się rozszerzyć sferę wpływów i zapełnić lukę w tej drodze pomiędzy Pragą a Białogrodem. Tu jednak napotkał na stanowczy opór Włoch, które, wyzyskując chwilę gorącej walki pomiędzy Londynem a Paryżem o Górny Śląsk, zdołały swe pośrednictwo narzucić obu walczącym z sobą bankrutom, Austrji i Węgrom, i w konferencji weneckiej doprowadzić pomiędzy nimi do umowy, jak przewidywać należało dla Austrji niekorzystnej, przewidującej plebiscyt w „Burgenlandzie".

Była to niewątpliwie wielka klęska Benesza, którą pragnął sobie powetować na aferze Karola, zarządzając z wielkim hałasem mobilizację w Czechosłowacji i uzyskując to samo w Jugosławji. Rumunja tymczasem popierała „Małą dohodę" bardzo nieśmiało, tak, iż pogłoski o jakichś próbach związania Budapesztu i Bukaresztu wspólnym węzłem nie wydawały się być pozbawione prawdopodobieństwa.

Efekt mobilizacji czeskiej był słaby. „Mała dochoda" nie zdołała przeprowadzić swoich najważniejszych postulatów i chociaż z całej afery wyszła z honorem, to jednak była to afera kosztowna, a co najważniejsza, wykazująca, że Węgry nie są tak całkiem izolowane, bo poza kulisami mają potężnych sprzymierzeńców, którzy na razie się jeszcze wstydzą otwarcie wystąpić w tej roli przed światem. W tym czasie Benesz usilnie pracował nad umową czesko-polską, mając po stronie polskiej dzielnych pomocników w pp. Skirmuncie i Pilcu. Chociaż z umową tą p. Skirmunt przed Sejmem jeszcze nie stanął, a w społeczeństwie polskiem umowa ta budzi duże wątpliwości, to przecież fakt jej zawarcia jest dla Czechosłowacji zdarzeniem pierwszorzędnem, co prasa czeska należycie uwydatniła, a co odbiło się również w prasie zagranicznej. Był to pierwszorzędny efekt gospodarczy, a jeszcze większy moralny dla Czechosłowacji.

Tymczasem odbył się plebiscyt w Szopronia i zadecydował o przynależności terenu spornego do Węgrów, a w konsekwencji podniecił jeszcze nienawiść Austrji do swego wschodniego sąsiada, a pogłębił także niechęć do sprawcy tego plebiscytu — Włoch. Beneszowi, pracującemu od dłuższego czasu nad pozyskaniem Austrji fakt ten niewątpliwie przyszedł w porę i jako zręczny polityk nie omieszkał go wyzyskać dla zawarcia ostatecznego przygotowanej już umowy Czechosłowacji z Austrją, prawie identycznej z umową polską co do zasad. Umowy tej, jak zresztą i czesko-polskiej, nie można traktować jako ścisłego przymierza, ale jest to przygotowanie do związku ściślejszego, mogącego dla Czechosłowacji mieć duże znaczenie gospodarcze i polityczne.

Prawie że równocześnie rozpoczęły się w Jugosławji demonstracje przeciwko Włochom, które zaostrzyły mocno stosunek pomiędzy temi ostatniemi a Jugosławią. „Mała dochoda", której kręgosłupem są Jugosławja i Czechosłowacja, śniły o wielkiej potędze w Europie Środkowej. Tymczasem Węgry, rozżalone do Polski, wewnętrznie pokłócone przejściowo aferą Karola, przycichły.

Nasuwają się pytania, jak ukształtuje się ostatecznie stosunek Czechosłowacji do Polski i Austrji, jak ułoży się życie pomiędzy Węgrami a Rumunją, od tego bowiem w wysokim stopniu zależeć będzie rola, jaką Europa Środkowa odegra w wielkich zagadnieniach, nad których rozwiązaniem łamią sobie głowę przedstawiciele wielkich mocarstw i które są przedmiotem walki pomiędzy Francją a Anglją.

Czechosłowacja najmniej ma danych, by stać się tym klejem małych narodów — ona, która systemem pruskim rządzi Słowakami, Węgrami, Polakami i Niemcami. Lepiej do tego nadawałaby się Polska, ale musiałaby się zdobyć nodaj na polskiego Benesza.

Na razie Czechosłowacja, pomimo ciężkiej jeszcze sytuacji wewnętrznej, dumnie spogląda na świat, przeceniając swe obwilowe sukcesy w polityce zagranicznej. Ten ton pewności siebie, a może już trochę manii wielkości przebija nawet z przemówienia noworocznego Masaryka, w której, jakby mały Lloyd George, wytyka światu wybujały nacjonalizm i wzywa do pokojowej pracy, a równocześnie w stosunku do Czechosłowacji, gdzie szowinizm narodowy największe święci tryumfy i do narodu czeskiego, jest zanadto pobłażliwy. Masaryk zapowiada mniejszościom narodowym uznanie do pewnego stopnia ich praw narodowych, ale stanowczo się zastrzega przeciwko autonomji terytorjalnej, co w konsekwencji przedłuży w Czechosłowacji okres walki wewnętrznej. Gdyż dla Słowacji autonomja terytorjalna byłaby programem minimalnym. Czy zaś wewnętrznie rozbita Czechosłowacja potrafi na dalszą metę pozostać tym stosem pacierzowym w Europie Środkowej, czy potrafi ustalić swój przyjazny stosunek do Polski i Austrji, o tem zawcześnie byłoby wydawać sąd już obecnie.

P. B.

—oo—

Niemcy w obliczu Nowego Roku.

„Berliner Tageblatt" wydał z okazji swego 50-letniego jubileuszu na Nowy Rok historyczny numer, w którym pomieścił artykuły najwybitniejszych mężów dzisiejszych i wczorajszych Niemiec. Podniesione w artykułach myśli godne są zanotowania nietylko ze względu na osoby, ale także i na treść samą, która zdaje się być ideą przewodnią obecnych kierowników politycznych w Niemczech.

Kanclerz Wirth w artykule p. t. Zadania niemieckiej demokracji stwierdza, że dzięki przekształceniu się Niemiec z kraju rolniczego na przemysłowy nastąpiło przesunięcie sił politycznych z warstw szlachecko-obszarniczych na mieszczaństwo. Gdyby sfery rządzące były zrozumiały to zjawisko socjologiczne przynajmniej na 10 lat przed rokiem 1918 i rozszerzyły prawa obywatelskie na sfery mieszczańskie i robotnicze, Niemcy mogły były uniknąć katastrofy. Dzisiejsza demokracja niemiecka osiągnęła wprawdzie swoje postulaty, jednakże warunki, w których się obecnie rozwijać musi, są jak najniekorzystniejsze. Bogactwo Niemiec i tężyzna społeczna zostały zrujnowane do tego stopnia, iż dziś chodzi już nie o odzyskanie stanowiska mocarstwowego, ile o prawo istnienia. Zadaniem dzisiejszej demokracji jest utrzymać stanowisko gospodarcze kraju za wszelką cenę. Upadek gospodarczy kraju pociągnie za sobą upadek państwa.

Prezydent republiki niemieckiej **Ebert** w artykule p. t. „Demokracja i forma rządu" wychodzi z założenia, że osią walk wewnętrznych w rozwoju wielkich narodów była walka o formę rządu. Walka taka zawsze kończyła się zewnętrzną polityczną katastrofą, poczem rząd przechodził w ręce zwycięzców. Jeżeli katastrofa Niemiec i Austrji przyniosła zwycięstwo demokracji, to zjawisko to nie nie należy uważać za wyjątkowe lub przypadkowe, lecz jako naturalną epokę w rozwoju nowożytnych narodów w ogóle, dla których demokratyczna forma rządu jest obecnie najodpowiedniejszą. Wrogowie demokracji, podejmując walkę w epoce gospodarczego rozwoju, nie mogą absolutnie liczyć na jakiekolwiek powodzenie. Austrja i Niemcy upadły dlatego, że zapomniały o wspólności gospodarczych interesów i trzymały się przestarzałego systemu rządu, który polegał na tem, by przez zwalczanie interesów obcych zapewnić sobie gospodarczą i polityczną hegemonję. Dawna teorja o istnieniu uprzywilejowanych narodów walczy jeszcze obecnie z nową, która daje wszystkim narodom równe prawo do swobodnego wykonywania swego powołania względem ludzkości. Idea wspólnej odbudowy świata zrodzona w Waszyngtonie jest tą gwiazdą, która zapowiada przyjście nowej epoki. W ogólnym rozwoju gospodarczym świata Niemcy — zdaniem Eberta — będą czynnikiem zawsze ważnym i odzyskanie tego stanowiska w świecie jest właśnie zadaniem Niemiec.

Gerhardt Hauptmann w swojej „Pobudce do myślenia" ogłasza nową wiarę w potęgę myśle-

Kinematograf kronikarza.

—o—

Rauty, bale, „opłatki", życzenia świąteczne i noworoczne tak wiele zajęły mi czasu, że nie byłem w stanie tuż po świętach napisać obowiązkowego „kinematografu".

Dzisiejszy jest spóźniony wprawdzie, ale za to przynosi wiele rzeczy ciekawych, o których niejeden z Czytelników pewno nie słyszał? A więc:

Dyrekcja poczt we Lwowie otrzymała na gwiazdkę najnowszego typu aparat telefoniczny, t. zw. „międzymiastowy" i tak znakomicie udoskonalony, że od nowego roku tylko pięć razy nie funkcjonował, co jest zdobyczą ogromną w dziedzinie telefonów, dotychczas raz na dwa tygodnie funkcjonujących. Upominek ten kupiły — jak mówi jeden z ojców pewnego miasta — „viritibus unitibus" — wszystkie redakcje pism lwowskich.

Pan Misterka otrzymał „dar wiosenny", tj. mający spełnić swe przeznaczenie w czasie najbliższej wiosny. Jestto cały uniform nurkowy, jakiego używa się w zatoce perskiej do połowu pereł. W ubraniu tem będzie mógł Sz. Dyrektor miejskiego porządku bezpiecznie udawać się na „inspekcje" w najodleglejsze ulice miasta, nawet w ul. Kochanowskiego! Nic mu się nie stanie w czasie odwilży.

*

Na kilku balach, na których byłem „ex offo", zauważyłem objaw ogromnie pocieszający: oto ludzie nic a nic się nie starzeją!!

Na pewnym balu „podlotków" widziałem te same „podlotki", z którymi jeszcze jako akademik tańczyłem przy dźwiękach uroczego walczyka „Donauwellen", śpiewanego jeszcze przez babkę nad moją kołyską. Te same „podlotki" jawiły się i w tym roku w komplecie.

Sukienki krótkie, pończoszki ażurowe, bluzeczki, jak pomadki, buzie... No! Dość, że nic a nic się nie zmieniły! I czułem się z tego powodu ogromnie młodo, ogromnie... wiosennie, zapominając o... zimie, która tak natrętnie wiała... od ulicy. Tu dopiero zrozumiałem aksjomat życiowy, że „młodość jest... nieśmiertelna".

*

Z nowym rokiem zniesione zostało nareszcie ministerstwo aprowizacji.

No! Najwyższy czas! Może przecie zniknie z widowni kartki i sławne ogonki. Powód do powszechnej z tego powodu i mojej radości nie jest tak błahym, jakby sądzić można!

Pielęgnowanie „ogonków" nadal przedstawiało dla ludności ogromne niebezpieczeństwo, gdyż ludność cofnęłaby się do epoki tej, na której teorje swoje opiera Darwin. Pani Skorobecka z Łyczakowa klnie się na wszystkie świętości, że od kilku miesięcy — i to na Łyczakowie — co dziecko na świat przyjdzie to... z ogonkiem! „I to bez to — powiada zacna obywatelka — że matki latami, po kilkanaście godzin dziennie wystawały przed konsumami".

Skoro mi tak wiarygodna mówi osoba, nie wierzyć nie mogę.

*

Z powodu zniknięcia kartek i ogonków, pasek przybrał we Lwowie ruch wsteczny. Jest to pocieszająca faza odpływu.

Echa paskowe brzmią już słabo i tylko w instytucjach, które do niedawna broniły nas przed paskiem, tj. w konsumach wszelkiego rodzaju.

Bo, gdy ceny w wolnym handlu spadły, tam trzymane „na pasku" rozporządzeń „Nuzy", „Centrali" i innych dobroczynnych biur, przewyższają nie konkurencyjne. Pocieszmy się jednak, że i to ustanie i, że błogosławione kooperatywy i konsumy przestaną być raz przecie tą zmorą, która nam odbierała sen, zostawiając tylko... niezaspokojony apetyt.

*

Zawsze mówiłem, że funkcjonarjusze miejscy, to ludzie o ogromnem wyrobieniu towarzyskiem, uprzejmi nad wyraz i uprzedzająco grzeczni. Dowód kulminacyjnej uprzejmości składają pracownicy m. zakładu pogrzebowego, żegnając interesentów słowami: „do miłego widzenia się".

Jeśli dodamy do tego słodki uśmiech danego funkcjonarjusza, dziwić się nie będziemy, że jedna z moich znajomych po wyjściu z miłego biura dostała spazmatycznego śmiechu, a jeden z emerytów zaniemówił na 24 godzin.

Bos Żypowski.

nia. „Denkfaulheit” skłonność do bezmyślności, która jest powszechną chorobą narodu niemieckiego, da się uleczyć i wszyscy myślący ludzie powinni wśród mas szerzyć nową wiarę w potęgę myślenia. Walki wewnętrzne rozdzierające dziś jedność i siłę narodu niemieckiego są właśnie skutkiem bezmyślności. Bezmyślna niezgoda może z Niemiec zrobić dawną Monarchję austro-węgierską, która była absurdem historycznym i jako taka musiała zginąć.

Wśród tych szczytnych haseł, głoszonych przez najwybitniejszych mężów Niemiec praca podziemna reakcji nie ustaje ani na chwilę. Tajnie broszury, odezwy, kwestjonarjusze krążą po wszystkich miastach, wzywając inteligencję do walki z żydami i socjalistami, którzy są przyczyną całego dzisiejszego nieszczęścia narodu. Niedawno w Düsseldorfie aresztowano 30 członków tajnej organizacji. Śledztwo w tej sprawie stwierdziło, że jest to tylko cząstka organizacji C, tj. t. zw. Brygady Ehrhardta. Sam Ehrhardt przebywa w Szwajcarji lub w Tyrolu, zaś jego sztab przenosi się co pewien czas z miejscowości do miejscowości, ażeby zmylić poszukiwania policji. Organizacja funkcjonuje znakomicie i nie ma prawie miasta, gdzieby nie miała swojej ekspozytury. Republika niemiecka cała jest podminowana i nowy rok może przynieść cały szereg nowych wstrząśnień.

Tem się też tłumacza owe nawoływania do myślenia, do demokratyzmu i ratowania istniejących jeszcze walorów gospodarczych. W obliczu Nowego Roku Niemcy stoją wobec wielkiego znaku zapytania, który może im przynieść odrodzenie lub chaos. Mimo wszystko dzisiejsi Niemcy wierzą w swoją wielkość i upajają się własnemi cnotami, patrząc z góry na swego wschodniego sąsiada, jako na nędznie skonstruowaną przeszkodę do ich pochodu na Rosję. Może ich jednak tu spotkać zawód nie gorszy od wersalskiego.

I. K.

Kto informuje prasę polską?

Kontakt prasy w dziedzinie informacji z władzami, z ministrami, jest rzeczą konieczną. Tą drogą informuje rząd opinję, tą drogą powiadamia o swych planach, stanowisku organy tej opinji — prasę.

Prasa polska jest bardzo skrzętnie obsługiwana. Codziennie — a nawet dwa razy dziennie otrzymujemy gęsto pismem maszynowem zapisane karty z biuletynami prasowymi, kopjami not itp. Pochodzą one z biura prasowego rosyjskiego poselstwa sowjeckiego i z takiegoż biura ukraińskiego poselstwa sowjeckiego w Warszawie. Wiadomości te — pomijając kwestję ich prawdomowności — redagowane są sprawnie i interesująco.

Czasem otrzymamy z Pragi z min. spraw zagr. czeskiego mowę Masaryka czy Benesza, czasem — w długich odstępach czasu — przyszle nam nudne, spóźnione i przydługie tłumaczenie z prasy angielskiej lub francuskiej — polskie min. spraw zagr.

O ile chodzi o intenzywność informowania prasy polskiej, to pierwsze miejsce przyznać musimy rosyjskiemu sowjeckiemu biuru prasowemu, drugie ukraińskiemu, o trzecie miejsce kompetować mogą czeskie i polskie.

A przecie — o ile się zdaje — żyjemy w państwie polskiem.

DLA ULŻENIA DOLI REPATRJANTÓW.

Warszawa. (PAT.) „Przegląd Wieczorny” podaje: Z inicjatywy naczelnego prezesa polskiego Tow. Czerwonego Krzyża gen. Józefa Hallera i marszałka Wojciecha Trąmpczyńskiego, w drugiej połowie bm. rozpocznie się w całem państwie zakrojona na szeroką skalę akcja mająca na celu ulżenie doli repatrjantów. W akcji tej mają wziąć wybitny udział nasze koleje państwowe, zarówno przez agitację i plakaty w pociągach i na dworcach, jak również przez szeroki i ciągły dowóz paczek żywnościowych i odzieżowych na punkty repatrjacyjne.

—oo—

Bolszewicy mordują wciąż dyplomatów!

Moskwa. (PAT). Dnia 2. bm. został zabity w lokalu poselstwa litewskiego w Moskwie pomocnik attache wojskowego Awizonis.

Koniec komunizmu.

Moskwa. (PAT). Na 9-tym wszechrosyjskim zjeździe sowjetów wyrażono życzenie, ażeby obowiązkowa praca włościan dla państwa była wyzyskiwana bardziej celowo i aby rolnictwu udzielano tego samego poparcia co przemysłowi. Ponadto zjazd sowjetów podkreślił konieczność w rozwoju kooperatyw, oraz oparcia przedsiębiorstw państwowych na podstawach handlowych (a więc nie komunistycznych?), ułatwienia stosunków z zagranicą, a wreszcie domagano się szerokiej samodzielności prowincji i zagwarantowania prywatnej własności obywatelom republiki sowjeckiej.

—oo—

Z obrad w Cannes.

Przemówienia dwóch premierów.

WIELKI, SOLIDARNY WYSIŁEK NARODÓW PODSTAWĄ ODBUDOWY EUROPY.

Cannes. (PAT). Havas. Na wczorajszem posiedzeniu konferencji wygłosił Briand następujące przemówienie: Nie zamierzam w chwili obecnej dawać odpowiedzi na mowy moich poprzedników, dotyczące odszkodowań, dopóki komisja specjalna, oraz panowie rzeczoznawcy nie przygotują należycie prac konferencji w tym zakresie, dając możność przeprowadzenia skutecznej dyskusji. W chwili obecnej przedstawię jedynie zasadniczy punkt widzenia delegacji francuskiej i ograniczę się do pośredniego zbadania sprawy międzynarodowej konferencji ekonomicznej. Delegacja francuska od pierwszej chwili przyłączyła się do tej idei, a to z tem większą łatwością, ponieważ zawsze, gdy tylko miałem okazję wypowiedzenia się w tej kwestji, zaznaczałem, iż dla usunięcia gospodarczych trudności światowych jest nieodzowny wielki solidarny wysiłek wszystkich narodów. Zgodnie z powyższem w zasadzie przyłączam się całkowicie do propozycji Lloyda George'a z zastrzeżeniem starannego zbadania wszystkich szczegółów proponowanego planu. W danej sprawie nie uchodzi, abyśmy pozwolili sobie dać się kierować względami uczucia. Nie chodzi przecież o to abyśmy mieli ważne interesy w chwili obecnej składać w ofierze przesądom i uprzedzeniom. Mając przed sobą przedstawiony problemat odbudowy Europy, winniśmy dążyć do ustalenia i urzeczywistnienia takich sposobów jego rozwiązania, któreby były pozytywne i praktyczne. Gdy się podejmuje inicjatywę tak wielkiego przedsięwzięcia jak odbudowa Europy, to przyjmuje się na siebie odpowiedzialność, albowiem w ten sposób uprawniamy narody do powzięcia nadziei, których zawieść nie wolno bezkarnie. Winniśmy więc w zamierzonej akcji osiągnąć powodzenie i w tym celu musimy zawczasu pomyśleć o wszelkich nieodzownych środkach ostrożności, zwłaszcza w związku z wejściem w kontakt z Rosją, co musi być połączone z gwarancjami, albowiem w przeciwnym razie bylibyśmy skazani na odgrywanie roli lalek malowanych. Nagół środki proponowane przez L. George'a są tego rodzaju, iż sprawiają mi satysfakcję, żądam jedynie, aby poddane one zostały szczegółowemu zbadaniu, następnie pod pewnymi względami ulepszone i przedyskutowane kolejno artykuł za artykułem.

Cannes. (PAT.) Havas. W mowie wygłoszonej na dzisiejszem posiedzeniu konferencji wskazał Lloyd George przedewszystkiem na znaczenie konferencji i podkreślił konieczność współpracy aljantów, od której zależy los Europy. Konferencja nie zmienia żadnych postanowień traktatu wersalskiego. Aby porozumienie między aljantami było skuteczne, konieczne są obustronne ofiary. Lloyd George wskazał na wielkie ciężary, które obciążają budżet angielski, mimo jego równowagi i powiedział następnie, że zasada sprawiedliwości wymaga, by Niemcy zapłaciły maximum tego co mogą zapłacić. Idzie o to, aby zbadać miarę możności przeprowadzenia wydanego w tym kierunku wyroku. W handlu zagranicznym Niemiec mieści się ich zdolność zapłacenia rat reparacyjnych. Kraje, które prowadziły najbardziej ożywiony handel z Niemcami, są pod względem przemysłowym zniszczone i wykreślone z mapy handlu światowego. W równej mierze poniósł szkodę handel angielski, który cierpi z powodu braku pracy. Belgja i Włochy jęczą pod tym samym ciężarem, od którego Francja mniej cierpi, dzięki wielkiej ilości ludności wiejskiej i dzięki sposobności do pracy przez odbudowę zniszczonych terytorjów. Lloyd George jest zdania, że nieprzeprowadzenie odbudowy Europy byłoby większą katastrofą, niż niebezpieczeństwo bolszewickie. Jest możliwem pertraktować z ludźmi, których metod się nie uznaje, jednak jest niemożliwem z jednej strony odrzucić Rosję, ponieważ jej ręce są splamione krwią, a z drugiej strony zbliżyć się do Turków, którzy ponoszą winy za rzezie armeńskie. Wspólne postępowanie aljantów wobec Małej Azji i Rosji jest konieczne. Pokój jest jedynym skutecznym środkiem dla odbudowy świata. Prezydent Millerand określił w dniu 20. czerwca 1920 linje wytyczne, jakich trzymać się należy. W myśl tego proponuje L. George zwołanie międzynarodowej konferencji europejskiej pod warunkami wyż podanymi.

A JEDNAK COŚ WYTARGOWALI!

Cannes. (PAT). Reuter. Konferencja uchwaliła udzielić Niemcom według ustalić się mających warunków moratorjum jednej części ich zobowiązań.

—oo—

RZĄD POLSKI ŻYWO ZAINTERESOWANY KONFLIKTEM FINLANDZKO-ROSYJSKIM.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Polskie sfery rządowe żywo zainteresowały się sprawą konfliktu rosyjsko-finlandzkiego. Zainteresowanie to jest zupełnie zrozumiałe, jeśli się zważy na linję polityki polskiej, jasno i wyraźnie prowadzącą do sanacji stosunków powojennych i utrwalenia pokoju. W tych warunkach dla Polski nie może być obojętne, czy i jakie następstwa będzie miał obecny konflikt. Jak się dowiaduje wasz korespondent, rząd polski zarówno w Moskwie, jak i w Helsingforsie starał się wpłynąć na załagodzenie zatargu.

Rząd finlandzki zawiadomił państwa, że zatarg z Rosją oddał w ręce Ligi narodów, jednak w tym względzie nasuwają się pewne wątpliwości, albowiem Rosja ignoruje Ligę nar. i na jej ingerencję się nie zgadza. Gdyby jednak Rada Ligi nar. zajęła się tą sprawą to — o ile wiadomem jest waszemu korespondentowi — przedstawicielstwo Polski w Lidze nar, użyłoby wszystkich swych wpływów, aby pomóc do pokojowego załatwienia zatargu.

—o—

Spór bolszewicko-fiński kończy się. Rząd finlandzki wydalił z granic państwa członków powstańczego rządu karelskiego Kuttmanowa i Andrejewa. Szanse pokojowego załatwienia sprawy karelskiej wzrosły. (PAT).

—oo—

PROGRAM PRAC SEJMU PO FERJACH.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) We wtorek odbędzie się pierwsze po feriach posiedzenie sejmu, na którem między innymi będzie pierwsze czytanie ustawy o powszechnem obowiązku służby wojskowej. Przy tym punkcie zabierze głos min. S. W. gen. Sosnkowski.

Następnie będzie sprawozdanie kom. skarb.-budżet. w przedmiocie projektu ustawy o podatku od wzbogacenia się przez nabycie ruchomości i przez spłatę długów hipotecznych. Wreszcie będzie złożone sprawozdanie kom. rolnej o rządowym projekcie ustawy w przedmiocie likwidacji serwitutów w woj. Wołyńskiem, Poleskiem, Nowogródzkiem i części Białostockiego; przed plenarnem posiedzeniem odbędzie się konwent seniorów dla szczegółowego omówienia dalszych prac sejmu. W posiedzeniu tem, prócz stałych przedstawicieli klubów w konwencie, wezmą również udział prezesi wszystkich klubów sejmowych. Według informacji, jakie posiadamy, większość klubów jest zdania, aby po wtorkowem plenum odroczyć posiedzenia do d. 17. bm. w celu dania możności komisjom przygotowania materjału dla obrad plenarnych.

P. PONIKOWSKI NAOCZNIE BADAŁ SPRAWĘ JAWORZYNY.

Warszawa. (Tel. wł.) (G). Dowiadujemy się, że w czasie swej bytności w Zakopanem prez. min. Ponikowski zrobił objazd polskiej części Orawy i na miejscu badał szczegółowo sprawę Jaworzyny.

TYMCZASOWY UKŁAD MIĘDZY KŁAJPEDĄ A POLSKĄ.

Kłajpeda. (PAT). Wysoki komisarz Ligi Narodów zwrócił się do legacji polskiej z oficjalną propozycją zawarcia tymczasowego układu handlowego między Kłajpedą a Polską. Taką samą propozycję otrzymały misja litewska oraz komisarjat niemiecki w Kłajpedzie.

PRZYSPIESZENIE AKCJI WYKREŚLAJĄCEJ GRANICE POLSKO-ROSYJSKIE.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) D. 6. bm. delegacja polska w mieszanej komisji granicznej z b. min. Wasilewskim na czele wyjechała z Mińska do Moskwy w celu przyspieszenia prac nad wytyczeniem granicy polsko-rosyjskiej, albowiem w ostatnich czasach prace te napotkały ze strony rosyjskiej na duże przeszkody.

DELEGACI POLSKI NA ROKOWANIA HANDLOWE POLSKO-ROSYJSKIE.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Dowiadujemy się, że w rokowaniach pomiędzy Polską a Rosją w sprawie układu handlowego występować będą: z ramienia min. przemysłu i handlu p. Strassburger, dyr. dep. handl. p. Tennenbaum, prof. Kaz. Kasperski i p. Juljan Huzarski. Będzie również przedstawiciel min. spraw zagr. i prezydjum rady ministrów. Co do stosunków z Rosją przewidywane są rokowania sanitarne, które prowadzić będzie dr. Trencher. Konwencja pocztowo-telegr. jest opracowywana.

Dyr. kolei wileńskiej zawarła z dyr. ros. kolei Aleksandrowskiej umowę prowizoryczną o ruchu granicznym. Taką samą umowę zawarła dyr. kol. radomskiej z odpowiednią dyrekcją kolei ukraińskich.

KONFERENCJA GOSPODARCZA W GENEWIE.

Berlin. (AW). Z Paryża donoszą, że komitet konferencyjny postanowił zwołać do Genewy na marzec konferencję wszystkich państw europejskich. W konferencji tej wezmą również udział: Rosja, Niemcy, Bułgarja i Austrja. Konferencja zajmie się sprawą odbudowy gospodarczej Europy. Wedle propozycji L. George'a, na konferencji tej reprezentowane być mają wszystkie narody przez swych premjerów. Ograniczenia handlu międzynarodowego mają być natychmiast zniesione. Stosunki handlowe będą ustawowo uregulowane. Kursa wekslowe będą stabilizowane. Wszelka propaganda agresywna przeciw państwom sąsiednim ma być zaniechana.

Paryż. (AW). Premjer Bonnomi oświadczył, że rząd włoski zgadza się na zwołanie międzynarodowej konferencji gospodarczej ze współudziałem Niemiec i Rosji.

STANY ZJEDN. WEZMĄ UDZIAŁ W KONFERENCJI GENEWSKIEJ.

Berlin. (AW.) Poseł amerykański Harweg oświadczył, że Stany Zjedn. wezmą czynny udział w konferencji gospodarczej w Genewie.

USTĄPIENIE CAŁEGO GABINETU IRLANDZKIEGO.

Londyn. (AW.) Wraz z prezydentem de Valera ustąpił cały gabinet irlandzki.

DE VALERA COFA SWĄ DYMISJĘ.

Dublin. (PAT.) Reuter. Collins i Griffith wezwali daily eyrean, aby nie dał się zwieść dymisją De Valery, lecz obradował dalej nad układem angielsko-irlandzkim. Daily eyrean postanowił kontynuować obrady nad układem. De Valera cofnął na razie swoją dymisję.

Wiadomości telegraficzne.

Gen. Żeligowski w Warszawie. Warszawa. (Tel. wł.). (G). Gen. Żeligowski bawi obecnie w Warszawie — w poniedziałek wyjeżdża na pewien czas do Torunia.

P. Szebeko nie jedzie do Genewy. Warszawa. (Tel. wł.). (G). Dowiadujemy się, że nominacja p. Szebeki na drugiego delegata w Lidze Nar. stała się na razie bezprzedmiotową. P. Szebeko do Genewy nie wyjeżdża.

Miljonówka. Przy dzisiejszem ciągnieniu 4 proc. premjowej pożyczki państwowej wylosowano nr. 2,426.874. (PAT.)

Młodzież Wielkopolska w stolicy. Przybyła do Warszawy młodzież poznańska, dzień wczorajszy poświęciła zwiedzaniu miasta. (AW.)

Sazonow opuścił Warszawę. Warszawa. (Tel. wł.). (G). B. rez. minister spraw zagranicznych p. Sazonow wyjechał z Warszawy do Pragi czeskiej.

Czerwony car. Prezesem Sownarkomu został ponownie wybrany Lenin. (PAT.)

Zgon dyplomaty japońskiego. Z Tokio donoszą o śmierci b. premiera hr. Okumy, który był twórcą sojuszu anglo-japońskiego. (AW.)

Dodatek świąteczny dla nauczycielstwa.

Pewne zaniepokojenie wśród nauczycielstwa prowincjonalnego wywołał fakt, że dodatku świątecznego nauczycielstwu temu dotychczas nie wypłacono, chociaż wszyscy funkcjonarjusze państwowi po miastach, jak również i nauczycielstwo miejskie dawno już go pobrało, bo jeszcze przed świętami.

Na liczne zapytania, nadsyłane do naszego pisma, po zasięgnięciu informacji u źródeł kompetentnych możemy zapewnić interesowanych, iż dodatek ten będzie wypłacony wszystkim nauczycielom(kom) bez wyjątku, czy zajmują grunt lub mieszkanie, czy też nie i odpowiednie rozporządzenie w tym celu zostało już wydane przez kuratorjum do rad szkolnych pow.

Analogiczne rozporządzenie wydadzą też odnośne władze do urzędów podatkowych, aby dodatek świąteczny wypłacić w miesiącu styczniu br. Wyłączeni od tego zasiłku są tylko nauczyciele kontraktowi, urzędnicy i nauczyciele, którzy wstąpili do służby po dniu 1. września 1921 r.

Kolonje wakacyjne w r. 1922.

Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem p. B. Lewickiego posiedzenie wydziału towarzystwa „Dzieci na wieś“, na którem po referacie prof. Czuruka uchwalono jednomyślnie przyjść z natychmiastową pomocą dzieciom uchodźców, znajdującym się w tutejszych barakach, których położenie jest rozpaczliwe.

Następnie prof. Probulski, dyrektor biura „Dzieci na wieś“ zdał sprawę z odbytego w zeszłym miesiącu w Warszawie zjazdu delegatów wszystkich prawie instytucji w Polsce, zajmujących się urządzaniem kolonji letnich.

W r. z. rząd subwencjonował kolonje letnie dla uczniów kwotą 25 miljonów mk. Na rok 1922 wstawiło ministerstwo zdrowia na ten cel kwotę 100 miljonów marek, która jednak ministerstwo skarbu ze względów oszczędnościowych obniżyło do kwoty 50 miljonów mk. Na warszawskim zjeździe delegatów uchwalono też utworzenie Związku instytucji, zajmujących się urządzaniem kolonji letnich. Do Związku tego przystąpiło też tow. lwowskie „Dzieci na wieś“ a zjazd Związku odbędzie się w kwietniu br. w Warszawie. W dalszym ciągu zdał prof. p. Probulski sprawę z działalności tow. „Dzieci na wieś“ w r. 1921, która była bardzo owocna i celową i powiodła się w zupełności. Sprawozdanie wyczerpujące jest w druku. Wreszcie odbyła się ożywiona dyskusja nad planem akcji w r. 1922. Zabierali w niej głos pp. prof. Probulski, prez. Lewicki, red. Fryling i dr. Serbeński. Uchwalono w b. r. tak samo jak w latach poprzednich urządzić pełne kolonje wypoczynkowe i lecznicze i półkolonje we Lwowie. Pełnych kolonji będzie 10, podzielonych na dwa sezony. Tak jak dotychczas, uwzględnione będą w pierwszej linji dzieci potrzebujące leczenia, a dalej dzieci rodziców niezamożnych. Dla tych opłaty będą minimalne. Oprócz tego zarezerwowane będą miejsca dla dziatwy, która zobowiąże się pokryć koszta utrzymania.

Cała akcja przygotowawcza rozpoczęta zostanie w kwietniu, tak, aby na czas wszystko było gotowe. Uplanowano już miejsca, w których urządzone zostaną pełną kolonje lecznicze i wypoczynkowe.

Prof. Czuruk imieniem komitetu amerykańskiego przyrzekł przyjście tow. „Dzieci na wieś“ z wszelką pomocą, tak, jak to było w latach poprzednich. Oczekiwane jest też poparcie ze strony „Czerwonego Krzyża“. Wszystko zapowiada się pomyślnie i jest wszelka nadzieja, że towarzystwo „Dzieci na wieś“ i w tym roku wywiąże się należycie ze swego zadania.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. A. I po 3 Król. Sew.; gr. kat. N. Sobor Pr. Bohor. Jutro rz. kat. Marcjanny pm.; gr. kat. Stefana mucz. — Wschód słońca 7·21, zachód 8·41.

Repertuar Teatru Wielkiego.

Początek przedstawień o g. 7·30 wiecz.

W niedzielę o 3·30 pop. »Betleem polskie« — wieczór »Czerwony młyn«, dramat.

W poniedziałek »Kobieta bez skazy«.

We wtorek „Czerwony młyn“.

W środę „Tannhäuser“, opera Wagnera (wznowienie).

W czwartek »Hieroglify«, dramat w 3 aktach K. T. łomskiego (premiera).

Mały teatr miejski (ul. Gródecka 3 ?).

W niedzielę o 3·30 pop. »Moralność pani Dulskiej« — wieczór »Zakochani«.

W poniedziałek »Ahaswer«.

We wtorek »Nina«.

W środę „Ten trzeci“.

W czwartek »Zakochani«.

Repertuar Teatru Nowości.

W niedzielę o 3·30 pop. »Taniec szczęścia« — wieczór »Hiszpański słowik«.

W poniedziałek »Hiszpański słowik«.

We wtorek »Taniec szczęścia«.

W środę »Hiszpański słowik«.

W czwartek »Dookoła miłości«, operetka O. Straussa (wznowienie).

Repertuar Teatru liter.-art. „Ul“ ul. Ossolińskich 10.

Program od 2. stycznia 1922. 1) Część koncertowa. 2) Prof. Baleński z partnerką. 3) Szopka: rewja aktualna.

Repertuar Bagateli lwowskiej.

1) Dział koncertowy z udziałem pp. Kirsanowej, Neskowskiej Halnickiej, pp. Renigena, Wolskiego, Kamińskiego, A. Fortunato i in. 2) Gdzie spodnie, wesoła farsa w 1 akcie. 3) Syn na pczekaniu, operetka w 1 akcie. 4) ? balet w 1 akcie. Dekoracje nowe K. Kostynowicza.

We Lwowie.

— **Pożegnanie Zygmunta hr. Lasockiego w TWS.** W dniu 5. pożegnał hr. Zygmunt Lasocki dotychczasowy przewodniczący Tymczasowego Wydziału Samorządowego członków tegoż Wydziału na sesji zebranych, dziękując im za poparcie i współpracę, którą zachowa zawsze w pamięci. Imieniem członków Wydziału przemówił zastępca Wydz. Samorząd. prof. Pazdro

życzeniem, by na nowem a tak trudnem i odpowiedzialnem stanowisku danem było odjeżdżającemu osiągnąć jak najdonioślejsze wyniki pracy dla dobra Rzeczypospolitej, zakończył dr. Pazdro pożegnanie hr. Lasockiego.

W dniu 7. bm. przyjął hr. Lasocki przedstawicieli związków zawodowych urzędników Wydz. Samorząd. Imieniem deputacji przemówił dr. Sawczyński życząc owocnych wyników dla pracy hr. Lasockiego na nowym posterunku. Hr. Lasocki odpowiedział słowami uznania dla pracy urzędników Wydz. Samorząd. i zapewnił, że chwile spędzone w Wydziale i w pracy z urzędnikami jego zalicza do najprzyjemniejszych wspomnień w swem życiu i że je na zawsze zachowa w pamięci. Uroczystość cała miała charakter uroczysty i nader serdeczny.

— **Uroczystość przy „Opłatku“.** Tradycyjnym zwyczajem odbył się w ostatnich dniach szereg uroczystości przy „Opłatku“ w stowarzyszeniach i organizacjach. Między innymi zebrali się po raz pierwszy od r. 1914 członkowie Małopolskiego Tow. ogrodniczego, które ma na celu rozwój ogrodnictwa. Do licznie zebranych w dużej sali „Gwiazdy“ członków przemówił ks. dr. Wyszyński, życząc pomyślnego rozwoju. Przemawiali potem prezes Tow. p. Kawecki, insp. plantacji miej. p. Piątkowski, p. Krzyżewski i inni. Poruszano w przemówieniach także sprawy zawodowe.

Brać strzelecka zapełniła salę Strzelnicy i przyjęła życzenia od prezesa swego prez. m. Neumanna. Przy biesiadnym stole wygłoszono szereg mów, nacechowanych wspomnieniami historycznemi o bohaterskiem mieszczaństwie lwowskiem, które na murach i basztach broniło Lwowa przed nawałą dziczy, podnoszono ofiarność i pracę dzisiejszego mieszczaństwa w obronie Lwowa, wreszcie omawiano sprawy organizacyjne i solidarności mieszczańskiej. Przemawiali król kurkowy Sudhof, Ohly, Hoszowski, Bieniecki, Bol. Lewicki, Kotowicz i inni. Na bursę rękodzielniczą im. Dekierta zebrano 20.000 marek.

W „Gwieździe“ zebrało się przy „Opłatku“ około 200 członków z rodzinami. Przy oświetleniu „choince“ i szopce rozbrzmiewały kolędy, a gorące słowa wypowiedzieli: kapelan „Gwiazdy“ Dominikanin ks. dr. Górnisiewicz i prezyd. m. Neumann. Nie zapomniano o ks. biskupie Bandurskim i po przemówieniu prezesa „Gwiazdy p. Lecha urządzono entuzjastyczną owację, a potem wysłano do ks. biskupa do Wilna pismo z życzeniami i podpisami obecnych. W końcu zebrano dla Sybiraków, pomieszczonych w barakach na Janowskiem 14.500 mk.

Wczoraj wieczorem odbyła się uroczystość „Opłatka“ w Sokole-Macierzy.

— **Inwentaryzacja aptek.** Ministerstwo zdrowia publicznego przystępuje do wydania wykazu aptek i ich personalu w Polsce. W tym celu zażądano od wszystkich aptek przedłożenia szczegółowego wykazu według rozesłanego wzoru; termin złożenia wykazu upływa 31. bm. Wojewódzkie urzędy zdrowia po otrzymaniu tych wykazów mają je bezzwłocznie przesłać ministerstwu jeszcze w ciągu tego miesiąca.

— **Echa zamachu Fedaka.** Aresztowani w sprawie zamachu Fedaka dr. Wasyl Szczurat i dr. Lew Hankiewicz wypuszczeni zostali bez kaucji na wolną stopę, zaś Irenę Makuchównę wypuszczono na wolność za kaucją 100.000 mk. Nastąpiło to na skutek ograniczenia przeciw nim śledztwa do zbrodni z par. 58 c) (popełnionej w dobry sposób), wobec czego odpadł areszt obligatoryjny. Akt oskarżenia przeciw Fedakowi i tow. ukończony zostanie w drugiej połowie stycznia. Rozprawa odbędzie się z końcem lutego w dużej sali sądowej za biletami.

— **Aresztowanie z przygodami.** Onegdaj wieczorem przy legitymowaniu podejrzanych osobników w ul. Szpitalnej natrafił poster. pol. na zbyt ciemno się przedstawiające indywiduum, zam. u Franc. K. Więc przejrzenie papierów i rzut oka na... elegancką walizę. Otworzona przedstawiła swą zawartość w sumie 115.000 mk. i 200 dol. ameryk. Właściciel walizy, jak się później okazało, Abraham Werch, udał się z post. pol. do komisarjatu. W drodze usiłował przekupić post. pol. całą zawartością walizki, gdy doszli obaj na róg ul. Rappaporta, Werch rzucił z impetem niesioną walizę pod nogi post. pol. i począł uciekać. Poster. policji oddał kilka strzałów w powietrze, alarmując pobliski komisarjat. Gorączkowo rzucono się za zbiegiem. W cieniu kamienic na ul. Kollarskiej dostrzeżony zdołał jeszcze raz uminąć mimo rzęsiście oddawanych strzałów. Zamknięto wreszcie wylot ulicy i aresztowano zbiega. Na policji podał, iż z Wilna przybył i jest obywatelem Ukrainy sowieckiej. Korespondencje znalezione przy nim wytyczają po części kierunek śledztwa. Werch jest albo wysoko tresowanym złodziejem, lub, co bardziej prawdopodobne, t. zw. politycznym. — Śledztwo powierzone kom. Stójkowi, daje rękojmię wyświetlenia sprawy.

— **Tajemnicza śmierć.** W stanie bezprzytomnym przywieziono dnia 23. 12. r. ub. z dworca głównego do szpitala Józefa Beczułę, murarza w fabryce brykietów w Dziedzicach. W dwa dni później Beczuła zmarł, nie odzyskawszy przytomności. Gmina, o śmierci zawiadomiona, podała, iż Beczuła zebrał od miejscowych gospodarzy 200.000 mk. na zakup siana, wyjechał przed kilku tygodniami i ślad wszelki po nim zaginął. W szpitalu przy zmarłym znaleziono kieliszek i 3.000 mk. Właściwy powód śmierci nieznany, gdyż zwłoki Beczuły pochowano, niewiadomy też los tych 200.000 mk. i przebieg podróży. — Przypuszczenia dowolne. Sprawa przedłożoną zostanie prokuratorji do wyświetlenia.

— **Napad.** Na drodze w Kleparowie napadnięty został w nocy Józef Siemiński, handlarz bydła i obity pałką po głowie. Sprawca napadu Szczepan Stokłos, obrabował również obitego z gotówki. Pog. ratunkowe z trudem zalepiło 7 ran ofiary.

— **Włamanie.** Na strychu kamienicy przy ul. Sokoła l. 5. rozbito drzwi i skradziono na szkodę Jakóba Kahane, bieliznę wartości 50.000 mk. W związku z kradzieżą aresztowano Marję Litwin, zamieszkałą w tej samej kamienicy.

— **W pociągu,** zdążającym z Bóbrki do Lwowa skradziono Henrykowi Poperowi, futro wartości 50.000 mk.

— **Aresztowany** został za kradzież kotła z kuchni Sokoła-Macierzy Kazimierz Orba, l. 22.

— **Zguba.** W śródmieściu zgubiła Anna Sawczyńska, urzędniczka, zegarek złoty damski „Remontoir“, wartości 50.000 mk.

Z całej Polski.

— **Zabity budnik.** Na kontroli przestrzeni kolejowej Hiszcewka-Skoropuże wyszedł budnik nr. 14., Jakób Werner. Głuchym będąc, nie usłyszał w porę zbliżania się pociągu, za nim jadącego. Odrzucony przez parowóz na stoki nasypu, poniósł śmierć na miejscu.

— **Jak się spełnia obowiązki?** Z biur urzędu podatkowego w Niemirowie transportowano saniami pod nadzorem urzędnika Jana Fidaka akta i depozyty do urzędu w Rawie Ruskiej. Po przebyciu 6 klm. drogi, Fidak odjechał z pospiechem do Rawy R. sam. Na jednym z licznych skrętów drogi, wywróciły się sanie Podbornego w rów przydrożny wraz z ładunkiem. Wezwani do pomocy wieśniacy, wydobyli sanie ze śniegu, a uważając, iż koniom jest zbyt ciężko, pozostawili w rowie skrzynkę żelazną 150 klg. wagi i przyjechali leniwie na miejsce, do Rawy R. Rozpoczęto zaraz przeliczać w urzędzie ładunki i stwierdzono dość łatwo brak owej skrzynki, zawierającej... biżuterję, w zastaw daną i stos książeczek kasy oszczędności, ogólnej wartości 2 miljony mk. Aresztowano więc natychmiast Podbornego i zajętych przy wyciąganiu sań Tomasza Lachowicza, Stefana i Jana Mastykarzy. Skrzynki niema, a śledztwo w toku.

— **Włamanie na pocztę w Otynji.** Korespondent nasz donosi, że w nocy 5. stycznia włamano się do urzędu pocztowego w Otynji. Po rozbiciu kasy skradziono z niej gotówkę około 180 tysięcy marek i znaczki pocztowe, wartości niemal tej samej. Mieszkańców Otynji boli najwięcej to, że skradziono też przesyłki amerykańskie, zawierające najczęściej pieniądze.

— **Włamanie.** Do chaty Hrybora Kruszelnickego w Kruszelnicy Szlacheckiej, włamali się nocą złodzieje i skradli płótno i kożuchy wartości 300.000 mk.

— **Kradzieże w Rawie ruskiej.** Piszą nam stamtąd: W Rawie ruskiej złodzieje żydzi kradną z wozów w biały dzień wprost z rąk. Biją w twarz siedzącego lub siedzącą, i wtedy zabierają z wozu to, co sobie upatrzyli przedtem.

Z świata.

— **Zgon Tiedemanna.** W Berlinie zmarł w 70 r. życia założyciel Ostmarkenvereinu Tiedemann, znany hakatysta. Prasa nacjonalistyczna poświęca twórcy hakatyzmu dłuższe nekrologi, występując przy tej okazji z atakami na Polskę.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Z Towarzystwa Naukowego.** Posiedzenie wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek, 9. bm. o g. 5. w pracowni bibljoteki Ossolińskich. Na porządku dziennym: 1) Dr. M. Treter „Sztuka sylwetkowa, jej historja i estetyka“; 2) dr. W. Tarnawski „Znaczenie Krzysztofa Marlowe w literaturze“; 3) dr. K. Kolbuszewski „Z dziejów krytyki literackiej w czasopismach emigracyjnych“.

— **Towarzystwo Sztuk Pięknych** ul. Dzieduszyckich 1 (gmach Muzeum Przemysłowego) Wystawa prac art. mal. Józefa Kidona i Tymona Niesiołowskiego trwać będzie do środy dnia 11. b. m. włącznie. Na następną niedzielę przygotowuje się wystawa prac wojennych Fryderyka Pautscha. — W sali sprzedaży wystawionych jest kilka szkiców Grottgera oraz Wyspiańskiego.

Koncert prof. Wł. Webera wzbudził poważne zainteresowanie. Miarą jego wielki popyt za biletami, których nieznaczna pozostała ilość jest jeszcze do nabycia w Księgarni Połonieckiego (ul. Klem. Tańskiej 3).

Raut Studentek na budowę domu studentek, urządzony staraniem „Koła studentek“ wszystkich uczelni lwowskich, odbędzie się w czwartek 12. stycznia w salach Kasyna i Koła liter.-art. Protektorat objęli pp. wojew. Z. Grabowska, prof. Gubrynowiczowa, prof. Obmińska, rektor prof. Kasprowicz, prof. dr. Huber i gen. por. Jędrzejewski. W części koncertowej przyrzekł swój współudział znakomity artysta Popow. Zaproszenia i bilety wydaje komitet rautu od poniedziałku 9. bm. codziennie między 5—7 wiecz. w Kasynie i Kole lit.-art. W dzień rautu cały dzień.

Z SALI KONCERTOWEJ.

ILONA KURZ.

Od ostatniego występu Ilony Kurz we Lwowie upłynęło lat kilka. Można było już wówczas przepowiadać jej piękną przyszłość muzyczną. Dziś podnosimy z przyjemnością, że talent jej nie zawiódł, że gra stoi już na wyżynie artystycznej. Technika dojrzała i czysta, uderzenie pewne i spokojne, głęboka muzykalność, to są walory, które równocześnie zobowiązują do odpowiedniego zestawienia programu. Bylibyśmy chętniej przywitali jakąś sonatę lub inne dzieło jednolite, niż szereg luźnych, aczkolwiek cennych utworów.

Chaconna Bacha-Busoniego, Beethovena Ecossaise i Rondo a capriccio, odegrane stylowo, tworzyły piękny początek koncertu. Mniejszą satysfakcję odnosił słuchacz przy wykonaniu Chopina. Może właśnie dlatego, że i Nocturn c-moll i Mazurek As-dur i wreszcie Scherzo b-moll jest tak często grywane, zwykliśmy stawiać co do interpretacji tych utworów wyższe żądania.

Szczególnie Scherzo, w dość samowolny sposób ujęte, nie znalazło wielu zwolenników. Jedyną interesującą kompozycją w drugiej części koncertu była Suita fortepianowa Debussy'ego, odegrana z wielkim polotem. Na etiudzie koncertowej Smetany leży już pył czasu, tem więcej na stale grywanej fantazji Liszta z opery „Fausta“, którą jednak odmłodziły niezrównane przymioty brawury fortepianowej. Publiczność, rozanimowana piękną techniką pianistki, zmusiła ją do licznych naddatków.

Za kilka dni powitamy na estradzie naszą światowej sławy pieśniarkę Stanisławę Korwin Szymanowską, która po wielkich sukcesach zagr. wystąpi we Lwowie z pieśniami autorów polskich, rosyjskich i innych. Akompaniament spoczywa w niezawodnych i wytrawnych rękach dr. E. Steinbergera.

Dr. Adam Sołtys.

KOMUNIKATY.

KRONIKA EKONOMICZNA

+ **Prezydjum Giełdy zbożowej i towarowej** we Lwowie podaje do wiadomości, że na wniosek interesentów zebrania giełdowe dla handlu płodami gospodarstwa rolnego odbywać się będą trzy razy tygodniowo, a to w poniedziałki i środy od godz. 5—6 w. i w piątki od g. 11—12 w poł. w sali giełdowej przy ul. Akademickiej l. 17., III. brama, a to począwszy od środy, 11. bm.

+ **Strajk młynarzy** rozpoczął się we wszystkich młynach w Warszawie. Strajk ten powstał nie na tle ekonomicznem, lecz z rozkazu zawodowego Związku (sekcja młynarzy), który żąda przyjmowania i wydalania robotników tylko za pośrednictwem Związku.

+ **Wywóz zboża z Rumunji.** Według danych rumuńskiego urzędu statystycznego wywieziono z Rumunji w pierwszem półroczu 1921 1,638.845 ton, czyli o 848.293 ton więcej niż w zeszłym roku.

+ **Układy handlowe łotewsko-niemieckie.** 7/I. wyjechała do Berlina delegacja rządu łotewskiego celem wznowienia rokowań w sprawie zawarcia traktatu handlowego z Niemcami. Jednym z punktów ma być przyznanie Łotwie kredytu towarowego w wysokości 500 miljonów marek. (PAT).

+ **Nowy system monetarny dla Rosji i Niemiec.** Plan odbudowy gospodarczej Rosji przewiduje wprowadzenie nowego systemu monetarnego w całej Rosji. Spodziewają się, że nowy system monetarny zaprowadzony będzie również w państwie niemieckiem. Na podstawie obliczeń i propozycji rzeczoznawców finansowych kurs marki niemieckiej ustalonoby przez wprowadzenie normy 100 mk. niem. = 13 frank. fr. (AW.)

+ **Kurs marki polskiej w Rosji.** Bank państwowy, który za markę polską płacił dotychczas 40 rubli sowieckich, podniósł wczoraj kurs marki polskiej do 50 rubli sowieckich.

+ **Zapas zboża w Rosji.** Według oficjalnych danych komisarjatu aprowizacji, z dniem 3. stycznia zapas zboża w całej Rosji sowieckiej wynosił 175.038.640 pudów. Drogą podatków zebrano 134.517.414 pudów, sowjeckie gospodarstwa dostarczyły 1,257.000 pudów, zwrot zasiewów 10,934.565 pudów, z innych źródeł zebrano 18,329.593 pudów. (PAT).

Ceny zboża spadają. Pud zboża, który kosztował niedawno 300.000 rb., można obecnie nabyć za 175.000 rb. (PAT).

—o—

Kursa giełdy warszawskiej.

Warszawa, 7. stycznia 1922.

Papiery procentowe.

Obligacje 5% z r. 1915/6 240.— Obligacje 6% z r. 1917 za Mk. 100 117.00 0. Obligacje 6% Banku Ziemiańskiego 000 —. Listy zastawne 4½% ziemskie 100 287.00 289. —. Listy zastawne 4% ziemskie 100 76.00 75.00 —. Listy zastawne 5% m Warszawy 284.00 290. Listy zastawne 4½% m. Warszawy 240 000 — 000. Listy zastawne 5% m Łodzi 000·—, —·—, Listy zastawne 4½% m. Łodzi —·—, —·—, Listy zastawne 6% Banku kredytowego Hipotecznego 116—

Akcje.

Bank dyskontowy warszawski I—V 2575 —. Bank dyskontowy warszawski IV. —·— —·—, Bank Handlowy Warszawski I—V 225 00 0 0—0. Bank Handlowy Warszawski I. —·—. Bank dla Handlu i Przem. w Warszawie 0000 000.

Waluty i dewizy.

Ruble carskie po 100 —·—, Ruble carskie po 500 —·—, Ruble dumskie po 1000 —·— Ruble dumskie po 250 —·—, Dolary Stanów Zjednoczonych 2825 2835·00 2331 Dolary Kanadyjskie 0000 — Franki francuskie 229·00 228 00 —0 00·00, Franki belgijskie 223 222 000 Franki szwajcarskie 550 560 Funty szterlingi 11950 12000 11950 — —0— —0. Marki niemieckie 15.25 15·50 15·. Marki fińskie ·00 — —. Korony austrjackie 00·00 00 00·00 Korony Czechosłowackie 00·00 00000 — 00·00, duńskie 000 Gdańsk 15·50 15·40, Londyn 12000 11950, Paryż 232 2 0 231·50, Praga 44·25 43·75 44·62½. Szwajc. 575, Wiedeń 49·95 48·25 47·75.

Berlin. (PAT). Kursa dewiz z 7. stycznia. Dolary 184.65. belgijskie 1427.50, funty szterlingi 778. francuskie 1503.25. włoskie 804. polskie 6.80. czeskie 299.80. Amsterdam 6818.15. Buenos Aires 61.65. Chrystjania 2887.20. Kopenhaga 3686.30. Helsingfors 336.65, Sztokholm 4575.40. Włochy 804.15, Londyn 779.20, Nowy Jork 185.56, Paryż 1595. Szwajcarja 3596.40. Hiszpanja 2762.20, Wiedeń stempl. 0.13, Praga 315. Budapeszt 30.96.

Zurych. (PAT). Kursa giełdy z 7. stycznia. Berlin 2.77. Holandja 189.75. Nowy Jork 517. Londyn 21.74. Paryż 41.55. Chrystjanja 80.50. Madryt 77. Buenos Aires 170. Praga 8.40. Budapeszt 0.85. Zagrzeb 1.80. Warszawa 0.18. Wiedeń 0.18. Austriackie stempl. 0.10.

OGŁOSZENIA.

Od Administracji „KURJERA LWOWSKIEGO"

Upraszamy uprzejmie o jak najrychlejsze nadesłanie prenumeraty na styczeń 1922 wraz z ewent. zaległością, celem uregulowania nakładu. — Wypłata kwot wpłaconych na czeki Poczt. Kasy oszczędn. następuje po upływie 8 do 10 dni, z tego powodu najrychlejsza wysyłka prenumeraty jest wskazaną w interesie szan. — — prenumeratorów, gdyż — —

10. stycznia 1922 r., wstrzymamy wysyłkę „Kurjera Lwowskiego"

tym prenumeratorom, którzy do tego dnia nie nadeszlą prenumeraty i nie wyrównają ewent. zaległości. Na czekach lub przekazach wymienić należy, na jaki cel służyć ma nadesłana kwota: prenumerata, ogłoszenie, składki

Cena prenumeraty wynosi:

We Lwowie miesięcznie do odbierania w administracji Kurjera Lwowskiego	440 m.
We Lwowie z odnoszeniem do domu	500 m.
Z przesyłką pocztową w całej Polsce	500 m.
Zagranicą miesięcznie	650 m.
Za zmianę adresu dopłaca się	10 m.

Nauka i wychowanie.

Na sześciotygodniowy Kurs modniarstwa w szkole prof. Wajtosowej zapisywać się można od 11-1 i 3-5-ej. Lwów Łozińskiego 4. parter. 7730

Akademik poszukuje lekcji z zakresu szkół średnich (bez języków) także geom. wykreśln. lub stenografji polskiej. Zgłoszenia pod A-B. administracja.

Wypłata zaległych należytości przez Dział bud. kwat. D. O. Genu.

Urząd Budownictwa wojskowego, mający oficjalną nazwę: Dział budowlano-kwaterunkowy D. O. Genu we Lwowie zastanowił z dniem 31/12 1921 wszelkie bieżące roboty budowlane i rozpoczął prace likwidacyjne a mianowicie: odbiór i kolaudację robót ukończonych, wypłatę zaległych pretensji i przekazywanie agend Szefostwu Inżynierji i Saperów Dowództwa Okręgu Korpuśnego Br. VI. we Lwowie.

Wobec tego wzywa się wszystkich przedsiębiorców, majstrów, rzemieślników oraz wszystkich interesowanych mających jakiekolwiek pretensje pieniężne, do b. działu bud. kwat. z tytułu wykonanych robót i uskutecznionych dostaw na całym obszarze b. D. O. Genu Lwów, aby do dnia 22. stycznia br. zgłosili się osobiście lub pisemnie w biurze Komisji likwidacyjnej Działu bud. kwat. we Lwowie (ul. Fredry l. 2. III. p.) u referenta budżetowego z dokładnym wyszczególnieniem swoich należytości i podaniem ogólnej sumy.

Po przekroczeniu tego terminu wydatki nie będą wciągnięte na rachunek budżetu 1921 r. (termin ulgowy), a Komisja nie uzyskawszy potrzebnego do wypłaty ryczałtu nie będzie mogła pokryć zobowiązań zgłoszonych po 22. stycznia 1922 r.

Szef Działu bud. kwat. w likwidacji
Inż. K. Bisanz ppułk mp.

7743

OGŁOSZENIE LICYTACJI

L. 17993/21. Lwów, dnia 29. grudnia 1921.

Okręgowa Dyrekcja Odbudowy we Lwowie rozpisuje

rozprawę ofertową

na sprzedaż drzewostanów jodłowych i bukowych, położonych w dobrach Jaśliska, p. Sanok ilości około 170.000 (sto siedmdziesiąt tysięcy) m^3.

Oferty pisemne zapieczętowane należy wnosić na ręce Dyrektora Okręgowej Dyrekcji Odbudowy we Lwowie, ul. Batorego 34., do dnia 15. lutego 1922, włącznie z napisem „Oferta na kupno drzewostanów w Jaśliskach".

Oferenci winni złożyć w kasie podręcznej Dyrekcji wadjum w wysokości miljona marek.

Dyrekcja zastrzega sobie swobodę w wyborze ofert.

Warunki sprzedaży można przeglądnąć w oddziale drzewnym Dyrekcji, lub w Powiatowem Biurze Odbudowy w Sanoku a drzewostany można oglądać za poprzedniem zgłoszeniem się w Powiat. Biurze Odbudowy w Sanoku.

Dyrektor:
inż. Br. Welczer.

7748

do L. 202/K. Ekw.

LICYTACJA.

Dnia 13. stycznia 1922 r. o g. 10-ej odbędzie się na tutejszej targowicy miejskiej licytacja 6 koni i 3 wozów gospodarczych.

Prowiantura byłej Komendy Policji Państwowej
7752 **na Małopolskę we Lwowie.**

Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie, ul. Chorążczyzny 31. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroiński.